

prof. dr hab. Jarosław Majewski
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Katedra Prawa Karnego

Recenzja
rozprawy doktorskiej
p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja
Przekroczenie granic obrony koniecznej w stanie zagrożenia
(Warszawa 2022)

I. Relewantny stan prawny

Przewód doktorski p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja został, według przekazanych mi informacji, wszczęty 8.04.2019 r., a więc już po wejściu w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce¹, która zastąpiła m.in. ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki², ale w okresie, o którym mowa w art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce³. Zgodnie z art. 179 ust. 3 ostatnio wymienionej ustawy w przewodach doktorskich wszczętych w tym okresie stopień doktora nadaje się na podstawie przepisów dotychczasowych (z pewnymi modyfikacjami, które można tu pominąć jako nieistotne z punktu widzenia obowiązków recenzenta). Stosownie do tego oceny przedłożonej mi rozprawy doktorskiej p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja dokonam, biorąc za podstawę przepisy uchylonej ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

¹ Tekst jednolity: Dz.U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.

² Tekst jednolity: Dz.U. z 2017 r. poz. 1789 ze zm.

³ Dz.U. z 2018 r. poz. 1669 ze zm.

II. Wybór problemu badawczego

Przedmiotem recenzowanej rozprawy doktorskiej jest zagadnienie przekroczenia granic obrony koniecznej w świetle przepisów obowiązującej ustawy karnej ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu, który wyznacza stan zagrożenia. Problematyka kontratypu obrony koniecznej na płaszczyźnie dogmatycznej była już wielokrotnie analizowana przez różnych przedstawicieli prawa karnego zarówno w ogólności, jak i na poziomie różnych zagadnień szczegółowych, w tym zagadnienia, który wziął na warsztat p. mgr Łukasz Krzysztof Raj. Dotychczasowe piśmiennictwo dotyczące tej problematyki jest bogate i obejmuje monografie książkowe, a także liczne opracowania artykułowe i komentarzowe. Z tego punktu widzenia decyzja Doktoranta o wyborze tematu była nieco ryzykowna, bowiem zawsze można się w takim przypadku narazić na zarzut, że wybrało się zagadnienie, które zostało już naukowo dostatecznie rozpracowane. Uważam, że w przypadku zagadnienia przekroczenia granic obrony koniecznej stawianie tego rodzaju zarzutu nie miałyby podstaw, co potwierdza lektura recenzowanej rozprawy. Stąd też decyzja p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja o wyborze tematu nie nasuwa moim zdaniem zastrzeżeń.

Problem badawczy, którym zajął się Doktorant, jest problemem z zakresu nauk prawnych jako dyscypliny nauk społecznych, a konkretnie: z zakresu nauki prawa karnego, przede wszystkim dogmatyki tego prawa.

III. Warsztat naukowy

Oceniana rozprawa wystawia dobre świadectwo o predyspozycjach p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja do pracy naukowej, w szczególności o jego możliwościach intelektualnych oraz warsztatowych.

Doktorant przedstawił we *Wstępie* w sposób przystępny i precyzyjny przedmiot opracowania, jego cele oraz metody badawcze, którymi będzie się posługiwać, jak również układ wywodu.

Z naturą problemu naukowego, obranego za przedmiot swych dociekań, p. mgr Łukasz Krzysztof Raj dobrze skorelował metody analizy naukowej. Z oczywistych względów pierwszoplanową rolę odgrywa tu metoda formalno-dogmatyczna jako podstawowa metoda badawcza dogmatyki prawa.

Sumarycznie oceniając warsztat naukowy Doktoranta, należy stwierdzić, że jest on bardzo przyzwoity. Wprawnie posługuje się on metodami analizy naukowej, wykorzystywanymi w recenzowanej rozprawie. Pewną niewiadomą pozostaje jedynie

stopień kompetencji Autora w posługiwaniu się metodami naukowymi właściwymi dla teorii prawa karnego czy teorii prawa w ogóle, gdyż p. mgr Łukasz Krzysztof Raj w recenzowanym opracowaniu z instrumentarium teoretycznoprawnego właściwie nie korzysta, choć w określonym zakresie byłoby to uzasadnione (o czym niżej⁴).

Bardzo dobrą stroną ocenianej rozprawy doktorskiej jest rzetelna selekcja i właściwe wykorzystanie dotychczasowej rodzimej literatury przedmiotu. Skoro Doktorant wybrał temat z zakresu dogmatyki polskiego prawa karnego, to jest zupełnie naturalne, że jeżeli chodzi o piśmiennictwo, podstawą musiał być dorobek doktryny polskiego prawa karnego. Jednakże z całą pewnością podniosłoby wartość pracy sięgnięcie przez Autora także do obcojęzycznej literatury na temat przekroczenia granic obrony koniecznej. To samo dotyczy sposobów unormowania konsekwencji ekscesu w ustawodawstwach karnych innych państw. Uwzględnienie tych czynników niewątpliwie stworzyłoby np. lepszą, pełniejszą i stabilniejszą podstawę dla wysuwania określonych postulatów *de lege ferenda* (kto wie, czy w takim wypadku p. mgr Łukasz Krzysztof Raj wysunąłby te same postulaty *de lege ferenda*, co zgłoszone w ocenianym opracowaniu).

Referując poglądy innych autorów, Doktorant stara się przedstawić je wiernie i dotrzeć do ich istoty. Na ogół czyni to z dobrym skutkiem (istotniejszych nieścisłości nie zauważyłem). Autor jest też lojalnym adwersarzem. Obrona przez p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja „techniczna” formuła prezentacji dotychczasowych poglądów na określoną kwestię – schemat „autor po autorze” – jest często spotykana i dopuszczalna, ale z pewnością większą wartość dodałoby pogrupowanie poglądów poszczególnych przedstawicieli doktryny w określone typy stanowisk interpretacyjnych i przedstawienie różnych tak wyodrębnionych podejść do danej kwestii.

Jeżeli chodzi o ocenę zakresu wywodu z punktu widzenia przedmiotu i celu recenzowanej rozprawy, moim zdaniem zbędne było tak szczegółowe analizowanie w rozprawie problematyki art. 231b k.k., a na pewno nieuzasadnione poświęcenie owej problematyce osobnego podrozdziału w rozdziale III (zob. podrozdział III.6) i osobnych podrozdziałów w rozdziale IV (zob. podrozdziały IV.5 i IV.6), tj. potraktowanie jej na równi z problematyką przepisów art. 25 § 2, 2a i 3 k.k. Doktorant nie kwestionuje przecież (i słusznie) dość oczywistej tezy, że przepisy art. 231b k.k. nie modyfikują ani

⁴ Zob. pkt VI.

istoty kontratypu obrony koniecznej, ani jej granic, ani też konsekwencji ekscesu. Wzmacniają one jedynie ochronę osób działających w ramach obrony koniecznej w opisanej w nich sytuacji (tzw. interwencyjna obrona konieczna). Zawarte w nich unormowanie nie wpływa na odpowiedzialność karną ekscedenta, lecz osoby, która dopuszcza się zamachu. Dodam, że w niczym nie zmienia przedstawionego tu oglądu podkreślana przez Doktoranta okoliczność (s. 218), że w układzie sytuacyjnym, którego dotyczy art. 231b k.k., występują trzy podmioty: atakujący, napadnięty i interweniujący, a stan zagrożenia spowodowany przez zamach ulega rozszerzeniu na dobra prawne interweniującego, gdyż jest tak w każdym przypadku tzw. pomocy koniecznej.

Innych zastrzeżeń do zakresu wyводу przeprowadzonego w recenzowanej rozprawie nie mam. Uważam, że w pozostałym zakresie Doktorantowi udało się utrzymać go w granicach wyznaczonych przez przedmiot i cel recenzowanej rozprawy.

IV. Język rozprawy i jej strona redakcyjna

Językowa strona recenzowanej rozprawy zasługuje niewątpliwie na pochwałę. Wywód jest prowadzony przez Autora bardzo dobrą polszczyzną, a zarazem ma bardzo przystępną formę. Widać też, że Doktorant pamiętał o tym, iż po zamknięciu etapu prac merytorycznych nad tekstem rozprawy należy dokonać jego starannej ostatecznej korekty redakcyjno-językowej. Trzeba się naprawdę postarać, by znaleźć w ocenianym opracowaniu jakieś błędy językowe, jeżeli pominąć błędy interpunkcyjne polegające na niewydzielaniu w zdaniu zwrotów z imiesłowami przysłówkowymi koniecznymi przecinkami⁵, prawdziwą zmoreę użytkowników naszego rodzimego języka.

Strona redakcyjna ocenianej rozprawy nie nasuwa uwag krytycznych wartych odnotowania.

V. Tytuł i struktura wewnętrzna rozprawy

Nie nasuwa, moim zdaniem, zastrzeżeń redakcja tytułu rozprawy, który adekwatnie zapowiada (oddaje) jej zawartość.

Doktorant podzielił dość długą, bo 325-stronicową rozprawę na 5 rozdziałów, które poprzedza *Wstęp*, a zamyka *Zakończenie*; opracowanie zawiera ponadto spis

⁵ Zob. np. s. 12, 285, 286, 287, 288, 289.

treści, wykaz skrótów oraz bibliografię. Po przedstawieniu we *Wstępie* przedmiotu rozprawy, jej celów, hipotezy badawczej oraz stosowanych metod badawczych, a także zawartości poszczególnych rozdziałów p. mgr Łukasz Krzysztof Raj zajmuje się kolejno: najpierw źródłami historycznymi obrony koniecznej oraz sposobami uzasadniania tej instytucji (rozdział I), następnie znamionami (przesłankami) obrony koniecznej jako instytucji Kodeksu karnego, tj. elementu obowiązującego w Polsce prawa (rozdział II), wreszcie dwoma zasadniczymi kwestiami z punktu widzenia celu rozprawy i założonej przez Doktoranta hipotezy badawczej, mianowicie problematyką ekscesu obrony koniecznej (rozdział III) oraz konstytucyjności przepisów art. 25 § 2a i 3 k.k. a także (zbytecznie⁶) przepisów art. 231b k.k. (rozdział IV), by ostatecznie przejść do zaprezentowania wniosków *de lege ferenda* wraz z uzasadnieniem (rozdział V); na koniec w *Zakończeniu* referuje zwięźle wynik swych analiz.

Z jednym niewielkim wyjątkiem, o którym niżej, przyjęty przez p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja wewnętrzny układ treści ocenianej rozprawy i jej podział na jednostki redakcyjne nie nasuwa zastrzeżeń – z pewnością mieści się on w granicach dopuszczalnej swobody autorskiej i jest dobrze zsynchronizowany z przedmiotem i celami opracowania. Jedyne moje zastrzeżenie dotyczy sekwencji wyводу zawartego w podrozdziale II.2.8, w którym Doktorant zajmuje się stroną podmiotową obrony koniecznej. Otóż w pewnym momencie tego wyводу konkluduje on – słusznie czy niesłusznie, zostawmy to teraz na boku – że „[k]oncepcja obiektywna, odrzucająca czynnik podmiotowy w kontratybie obrony koniecznej nie jest właściwa” (s. 114), a następnie przedstawia argumenty przemawiające za koncepcją subiektywną. W tym stanie rzeczy czytelnik może czuć się nieco skonfundowany, kiedy nieco dalej Autor stawia pytanie o to, „czy dopuszczalna jest na tle k.k. tak zwana nieświadoma obrona konieczna” (s. 117). Przecież już wcześniej kwestia ta została przez niego stanowczo rozstrzygnięta przez stwierdzenie, że koncepcja obiektywna „nie jest właściwa”. Analiza pewnych stanów faktycznych prowadzona na s. 117–119 powinna poprzedzać rozstrzygnięcie przez Doktoranta kwestii, którą miały one ilustrować, nie zaś następować już po tym.

⁶ Zob. wyżej pkt III.

VI. Wywód

Oceniam, że są pełne podstawy do stwierdzenia, że recenzowana rozprawa zawiera wywód dojrzały, przemyślany przez p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja oraz prowadzony na bardzo przyzwoitym poziomie.

Recenzowana rozprawa stanowi rzetelne, wszechstronne i pogłębione opracowanie tematu zapowiedzianego w jej tytule. Autor bardzo swobodnie obraca się w materii, którą bada.

Doktorant postawił przed sobą dwa zasadnicze cele: szczegółową analizę problematyki przekroczenia granic obrony koniecznej oraz sformułowanie wniosków *de lege ferenda* w tym przedmiocie (s. 10), uzupełnione przez równie precyzyjnie sformułowane cele pomocnicze (s. 11). Po lekturze recenzowanej rozprawy stwierdzam, że co do zasady owe cele udało mu się zrealizować.

Większość ustaleń, spostrzeżeń i ocen sformułowanych przez p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja, zarówno dotyczących kwestii ogólniejszych, jak i bardziej szczegółowych, zasługuje niewątpliwie na aprobatę. Wylizywanie ich wszystkich nie byłoby celowe. Niżej skoncentruję się przeto na wybranych słabszych punktach wywodu przedstawionego w recenzowanej rozprawie, gdyż niektóre tezy Autora wymagałyby niewątpliwie rozwinięcia lub pogłębienia ich uzasadnienia, dopracowania, a czasem korekt.

Przede wszystkim brakuje mi w ocenianym opracowaniu analizy szerszego kontekstu systemowego obrony koniecznej, jak również pewnych zagadnień ogólnych dotyczących kontratypów, których określone ujęcie rzutuje i musi rzutować na sposób patrzenia na rozmaite kwestie partykularne dotyczące obrony koniecznej, którymi zajmował się Autor, a w wypadkach, gdy są to kwestie sporne – ich rozstrzygnięcie, w szczególności ocenę wartości argumentów przemawiających za poszczególnymi konkurencyjnymi opcjami interpretacyjnymi. Zilustruję to trzema przykładami.

Brak osadzenia rozważań w ogólniejszych złożeniach widać zwłaszcza, gdy Autor analizuje zagadnienie strony podmiotowej obrony koniecznej (zob. s. 111 i n.) i podaje argumenty rzecz tezy, że podstawowa funkcja obrony koniecznej może się uaktywnić dopiero wówczas, gdy akcja broniącego się wynika ze świadomości, iż odpiera on zamach i jest podyktowana wolą obrony (zob. s. 114–115). Prawdziwa „solą” problemu ujętego w pytaniu, czy czynnik subiektywny należy do istoty kontratypów, jest prawidłowa ocena sytuacji osób, które w sytuacji kontratypowej są niejako „podwójnie” nieświadome, tzn. nie zdają sobie sprawy ani z tego, że działają

w sytuacji kontratypowej, ani z tego, że czyn, który spełniają (czyn kontratypowy), podpada (z językowego punktu widzenia) pod rodzajowy opis czynu zabronionego zawarty w przepisie typizującym. Należy żałować, że Doktorant tej właśnie kategorii osób nie uczynił głównym przedmiotem swych rozważań w podrozdziale II.2.8. Sądzę, że wówczas łatwiej byłoby mu prawidłowo ocenić wartość rozważanych argumentów. Oczywiście, pod warunkiem, że dobrze ująłby jądro zagadnienia dotyczącego tej kategorii sprawców. Opisuje je pytanie, czy powinno się uznać, że zachowania tych sprawców naruszają normę sankcjonowaną czy nie oraz dlaczego, nie zaś – wbrew temu, co się często przyjmuje – pytanie, czy sprawcy ci zasługują na nagrodę w postaci uwolnienia od odpowiedzialności karnej. Drugie z tych pytań od razu spycha rozważania na niewłaściwe tory i w praktyce uniemożliwia, a w każdym razie poważnie utrudnia dojście do prawidłowego rozwiązania. Rzecz jasna, żeby prawidłowo odpowiedzieć na pierwsze z przytoczonych pytań, Doktorant musiałby najpierw ustalić, jak należy ujmować normę sankcjonowaną, czy czyn kontratypowy przekracza taką normę, jakie są tzw. ogólne założenia kontratypizacji itd. Bez tego twierdzenie Autora, że brak odpowiedzialności karnej osób, o których mowa, prowadziłby do „rezultatów sprzecznych z poczuciem sprawiedliwości oraz zasadami sprawiedliwości i praworządności” (s. 119) najzwyczajniej wisi w próżni, a jego oceny wartości poszczególnych argumentów podnoszonych przez zwolenników przeciwstawnych stanowisk odnośnie do tego, czy świadomość sytuacji kontratypowej należy do istoty kontratypu, a przynajmniej istoty obrony koniecznej, jawią się jako powierzchowne. Doktorant nie dostrzega np. że niektóre z podnoszonych przezeń za innymi autorami argumentów mających przemawiać przeciwko tezie, że świadomość sytuacji kontratypowej jest warunkiem koniecznym uaktywnienia się podstawowej funkcji kontratypu, w ogóle nie dotyczą osób „podwójnie” nieświadomych lub też mają się nijak do przyjmowanych przez owych autorów tzw. ogólnych założeń kontratypizacji.

Jak się zdaje, Doktorant jest zwolennikiem tzw. sektorowego ujmowania bezprawności (zob. wywody na s. 33–39). Jest to naturalnie jego prawo, by z dwóch konkurencyjnych sposobów pojmowania bezprawności: podejścia zakładającego, że bezprawność jest kategorią jednolitą (określony czyn jest bezprawny albo niebezwprawny) oraz podejścia zakładającego, że to kategoria „sektorowa”, „rozszczepialna” na „bezprawność karną”, „bezprawność cywilną” itd. – wybrać to drugie. Chodzi jednak o kategorię bardzo istotną z punktu widzenia problematyki, którą analizuje. Toteż uważam, że powinien on wytłumaczyć się przed czytelnikiem,

dlaczego to podejście uważa za lepsze (bardziej funkcjonalne), a nadto wyjaśnić, czy wybór w tym zakresie może wpływać, a jeżeli tak, to w jaki sposób, na rozstrzygnięcie kwestii istotnych z punktu widzenia tematu rozprawy.

Czytelnik dowiaduje się, że zdaniem Autora zachowanie w granicach obrony koniecznej jest zachowaniem zgodnym z prawem (zob. np. s. 9, 33, 38). Jednocześnie przyjmuje on za W. Wolterem, że czyn kontratypowy jest „czynem o znamionach określonych w ustawie karnej” (zob. np. s. 33). Kwalifikuje więc odpieranie zamachu w obronie koniecznej jako czyn zabroniony w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego (art. 115 § 1 k.k.). Nie dostrzega jednak, że obu tych tez niepodobna pogodzić w świetle powszechnie przyjmowanej tezy, odwołującej się do najogólniejszych założeń o godziwym systemie prawa, że zakres kryminalizacji może obejmować wyłącznie zachowania bezprawne.

Jeżeli chodzi o inne słabsze aspekty wywodu, to mają one już na szczęście charakter bardziej „punktowy”.

Doktorant wśród przesłanek przedmiotowych obrony koniecznej wyróżnia m. in. konieczność obrony (s. 45 i n.). Następnie jednak warunki jej spełnienia definiuje w taki sposób (s. 49), że o jej spełnieniu przesądza samo przez się spełnienie innej z tych przesłanek (wystąpienie bezprawnego, bezpośredniego zamachu na dobro prawne). Wyłania się w związku z tym pytanie, po cóż wyróżniać tak ujętą przesłankę... Inna sprawa, że redukcja wymogu „konieczności” obrony do wymiaru czysto pragmatycznego, jak czyni to Autor, prowadzi ostatecznie do tego, że w istocie pomija on zupełnie ograniczenia w korzystaniu z obrony koniecznej, które wynikają z aspektu określanego przez niektórych autorów, np. M. Cieślaka, jako „konieczność w sensie humanistycznym”. Chodzi tu o wymóg adekwatności reakcji obrońcy na zamach z punktu widzenia reguł życia społecznego. Jakże względy – nawiązuję tu do wywodu na s. 107–108, gdzie Doktorant krytykuje moim zdaniem trafną co do zasady ocenę A. Marka – miałyby uzasadniać aprobatę społeczną dla zabicia osoby chorej psychicznie, która, idąc chodnikiem z nożem w ręku, krzyczy do Iksińskiego, żeby zszedł jej z drogi, bo go zabije, w sytuacji, w której wiadomo, że jeżeli Iksiński, dobrze znający ową osobę i jej reakcje, zejdzie z chodnika i ją przepuści, to nic mu się nie stanie?

Za mało konsekwentne uważam z jednej strony wyłączenie z zakresu ekscesu *defensio antecedens* z uzasadnieniem, że nie może być tu mowy o przekroczeniu granic obrony koniecznej, skoro w ogóle nie wystąpiła jeszcze sytuacja obrony koniecznej, z drugiej zaś strony wskazywanie na obronę konieczną jako podstawę

instalowania rozmaitych stałych środków obronnych (zabezpieczeń) na wypadek ewentualnych (przyszłych) zamachów (zob. s. 78-79).

Za interesujące uważam sformułowane przez Autora wnioski *de lege ferenda*. W ramach podanego przezeń ich uzasadnienia bardziej przekonuje mnie jednak krytyka różnicowania sytuacji niektórych ekscententów niż postulat bezkarności dla wszystkich, gdy eksces nie jest rażący. Moim zdaniem należało oczekiwać od Doktoranta znacznie bardziej pogłębionego uzasadnienia tego postulatu, w szczególności szczegółowego omówienia przewag, które ma rozwiązanie przezeń proponowane (jeżeli rzeczywiście takie przewagi ma) nad konkurencyjną opcją uchylenia przepisów art. 25 § 2a i 3 k.k.

W opracowaniu napotkać można także pewne drobniejsze potknięcia lub nieścisłości w rozumowaniu. Na przykład, na s. 9 we *Wstępie* Autor stwierdza, jak następuje: „Człowiek działający w granicach obrony koniecznej nie popełnia przestępstwa. Oznacza to że czyn stanowiący wykonywanie prawa do obrony koniecznej jest czynem legalnym, a nawet jak się wskazuje <<oceniany jest pozytywnie w kategoriach społeczno-moralnych”. Stawianie znaku równości jest tu jednak nieuprawnione. To, że określony czyn nie stanowi przestępstwa, nie przesądza ani o tym, że ów czyn jest legalny, ani tym bardziej o tym, że ów czyn zasługuje na pozytywną ocenę społeczno-moralną.

Podniesione wyżej zastrzeżenia nie zmieniają pozytywnej ogólnej oceny rozprawy doktorskiej p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja: jest to opracowanie interesujące i rzetelne, a prowadzony w nim wywód jest niewątpliwie dobrej próby.

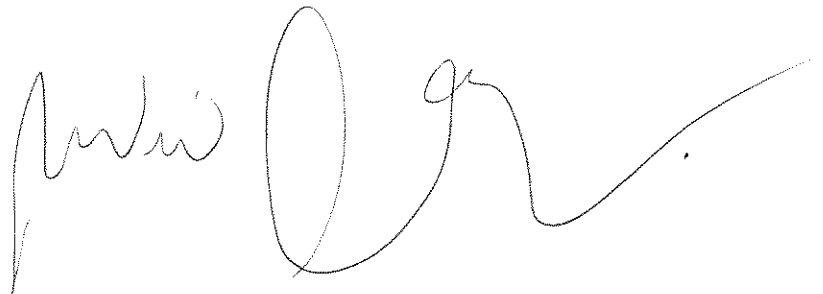
VII. Inne uwagi

Zgodnie z art. 13 ust. 6 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki rozprawa doktorska powinna być opatrzona streszczeniem w języku angielskim. Egzemplarz rozprawy p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja, który mi przekazano wraz ze zleceniem sporządzenia recenzji, takiego streszczenia nie zawiera. Zakładam, że Doktorant takie streszczenie przygotował, a zabrakło go tylko w egzemplarzu rozprawy, który trafił do mnie. Gdyby

założenie to nie było trafne, przed podjęciem dalszych czynności w toku przewodu, w szczególności przed podjęciem uchwały w przedmiocie dopuszczenia rozprawy doktorskiej p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja do obrony, jego rozprawa powinna zostać uzupełniona o streszczenie w języku angielskim.

VIII. Konkluzja

Zapoznawszy się z rozprawą doktorską p. mgr Łukasza Krzysztofa Raja *Przekroczenie granic obrony koniecznej w stanie zagrożenia* (Warszawa 2022), z przekonaniem stwierdzam, że opracowanie to stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Dowodzi ono, że jego Autor posiadał odpowiednią ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie nauk prawnych, w szczególności nauki prawa karnego, jak też umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. **Rozprawa ta niewątpliwie spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tym samym może stanowić przedmiot publicznej obrony.**

A handwritten signature in black ink, consisting of a series of fluid, connected strokes. The signature is written in a cursive style and is positioned in the lower right quadrant of the page.